

Ilski, Stanisław

Mariana Przedpełskiego marzenia o muzeum w Bieżuniu

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 19, 71-74

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariana Przedpeńskiego marzenia o muzeum w Bieżuniu

Muzeum w Bieżuniu powstało z inicjatywy Mariana Przedpeńskiego, nieustrzonego miłośnika tej ziemi – etnografa i historyka, choć nie przez niego zostało uruchomione. Niektóre eksponaty i materiały historyczne zgromadzone przez tego pracowitego człowieka znalazły się w bieżuńskim muzeum dopiero pod koniec jego życia¹⁾. Są w nich m.in. fragmenty “Autobiografii nauczyciela” zawierające wiele ciekawych obserwacji i propozycji. Chciałbym przedstawić myśli Mariana Przedpeńskiego dotyczące rozwoju kultury w powiecie Żuromin, a szczególnie powołania i urządzenia muzeum w Bieżuniu. Jest to wizja sprzed przeszło trzydziestu lat związana z powstaniem w 1956 r. powiatu żuromińskiego.

Na wstępie autor charakteryzuje przygraniczne okolice dawnych Prus Wschodnich “zapomniane przez Boga i ludzi”. Zaborcy nie dbali o te rejony. Pozostawili bezdroża i zacofanie ekonomiczne. Z tego powodu całe rzesze mieszkańców małych miast i wsi emigrowały do USA, Brazylii, potem również do Francji. Okres międzywojenny nie przyniósł znamiennej poprawy. Stąd też całymi rodzinami wyjeżdżano do Prus Wschodnich na roboty sezonowe, gdzie często pozostawano przez kilka lat.

Dziewczęta i młode kobiety z “pomrów” wracały z “sakwożami” i “portmanijkami”, a chłopcy i młodzi mężczyźni – z portfelami w kieszeniach i “zygarkami z dywizku” w kamizelkach. Za zapracowane pieniądze najczęściej dokupowali sobie kawałek ziemi i uprawiali swoje gospodarstwa rolne.

Powiat żuromiński w chwili jego powstania w 1956 r. należał do najuboższych i najmniej znanych powiatów w województwie warszawskim – również historykom, archeologom, etnografom i ekonomistom. *Powiat żuromiński jest najbardziej dziewiczym obszarem, gdzie najlepiej zachowane jest naturalne środowisko przyrodnicze i najczystsza biosfera* – pisze Marian Przedpeński i po tym wstępie przedstawia swoje przyszłościowe poglądy

dy na rozwój powiatu. Zakłada, że nie można liczyć na usytuowanie tutaj jakichkolwiek większych zakładów przemysłowych, nie nastąpi więc degradacja środowiska – skażenie powietrza i wód oraz zmiana krajobrazu²⁾. Powiat żuromiński jest więc predysponowany na teren rekreacyjny, ciekawy pod względem krajoznawczo-turystycznym dla Mławy, Płocka, a nawet Warszawy. Mogłyby tu powstać domy wypoczynkowe i turystyczne, np. nad Wkrą koło Bądzyna i Zielunia. Piękne uroczyska należałoby zachować i zakwalifikować jako rezerwy przyrody, a w starych dworach, np. w Poniatowie czy Sławęcinnie, urządzić kluby i świetlice.

Specjalne zadania Marian Przedpełski powierza Bieżuniowi:

Pałac po ex kanclerzu Andrzeju Zamoyskim przeznaczyć na wielodziałowe muzeum ze specjalistycznym akcentem sztuki ludowej. W okalającym go parku mógłby powstać skansen. (...) Obok pałacu w kordegardzie winna mieścić się specjalistyczna pracownia naukowa, a w pobliżu "dom naukowca", gdzie pracownicy nauki mieliby dobre warunki pracy. Wydaje mi się, że byłoby dobrze, gdyby w Bieżuniu powstał Instytut Emigranta Polskiego, gdzie zbierano by na zamówienie prace z zakresu kultury regionalnej, historii rodzin polskich oraz kultury i sztuki ludowej.

W 1968 r. Marian Przedpełski przeniósł swoje zainteresowania z powiatu sierpeckiego do żuromińskiego i rozpoczął starania o utworzenie wielodziałowego muzeum – skansenu w Bieżuniu. Jak sam pisze w innym miejscu "Autobiografii nauczyciela": *Takie oto wymarzyłem sobie muzeum w Bieżuniu (są to myśli z końca lat sześćdziesiątych – przyp. aut.). Idąc przez rynek do strony ul. Warszawskiej, na widocznej ścianie południowej budynku muzealnego (chodzi o obecny budynek biblioteki gminnej) na wysokości pierwszego piętra zobaczymy wymalowany herb Bieżunia (baszta obronna), a w otworze tej baszty umieszczony duży zegar, który dwa razy na dobę będzie grał śpiewne zawołanie pasterskie (...)*

Temat zegara, zawołania i pieśni ludowych, np. z pobliskiej wsi Strzeszewo, Marian Przedpełski omawia szczegółowo. Proponuje również, aby na podwórku ustawić rzeźbę dłuta doc. Stanisława Kulona, przedstawiającą Niepokój Matki³⁾.

Dalej znajduje się bardziej szczegółowy opis: *Sama izba muzealna miałaby trzy działy: Dział pierwszy – dzieje kultury materialnej dotyczące terenu dawnego powiatu sierpeckiego w granicach administracyjnych sprzed 1956 r. oraz terenu powiatu żuromińskiego. Tematy: modelowy skansen (oparty o dokumentację), zajęcia ludności – ceramika i szkło, wyroby z drewna,*

blachy, wikliny, sieci. Następnie Sierpc – miasto powiatowe do 1955 r., Żuromin – miasto powiatowe od 1956 r., krajobraz nadwkrzański, rezerwat przyrody na Kępie Juranda itp.

Drugi – dział sztuki ludowej. Obejmowałby również teren dawnego powiatu sierpeckiego oraz tereny obecnego powiatu żuromińskiego. Tematy: dawne i współczesne malarstwo ludowe i rzeźba (ok. 100 rzeźb sakralnych i świeckich). Trzeci – dział historyczny z galerią przedstawicieli nauki, literatury i sztuki oraz myśli i czynu. Dział ten obejmowałby już tylko teren obecnego powiatu Żuromin. Tematy: Biezuń i Żuromin za czasów Zamoy-skich, Szkoła Reformatów w Żurominie, powstanie styczniowe, ziemia nadwkrzeńska w XIX i XX wieku, druga wojna światowa i okres okupacji hitlerowskiej.

Po przeszło trzydziestu latach należałoby się zastanowić, co z marzeń Mariana Przedpełskiego zostało spełnione. Nie wszystkie myśli były możliwe do zrealizowania w tak małym środowisku. Powstał jednak rezerwat przyrody “Gołuska Kępa”, skansen w Sierpcu, Dom Polonii w Pułtusk. Były próby urządzenia ośrodka rekreacyjnego w Łazach, są myśli dotyczące dworku w Poniatowie. Jest muzeum w Bieżuniu. A więc rzucone ziarno wykiełkowało, choć nieściśle w zamierzonym miejscu, i w innym wymiarze. Muzeum w Bieżuniu Marian Przedpełski widział szerzej – jako powiatowe. Stało się inaczej – jest ono gminne i eksponuje wystawy stałe związane ściśle z gminą Biezuń. Wobec braku powierzchni wystawowej nie jest możliwe pokazanie innych rejonów.

Na 25-lecie Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu przedstawia pewien dobrze opracowany fragment dziejów Bieżunia, uzupełniany wydawnictwem “Biezuńskich Zeszytów Historycznych”

Czy w związku z odrodzeniem się powiatu Żuromin rozdział ten można uważać za zamknięty?

Przypisy

- 1) Marian Przedpełski zmarł 21 maja 1998 r.
- 2) Teksty napisane przed regulacją Wkry.
- 3) Rzeźba znajduje się obecnie na dziedzińcu Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Wybrane wpisy do księgi pamiątkowej Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu

Los sprawił, że stałem się "ptakiem" a nie osiadłym w rodzinnym miejscu "krzakiem". Tym bardziej cenię swoją bieżuńską "małą Ojczyznę". I tym większa moja wdzięczność dla pielęgnujących troskliwie ślady naszych wspólnych bieżuńskich korzeni.

Wielkie dzięki za Muzeum, za "Bieżuńskie Zeszyty Historyczne"

19.06.96

prof. dr hab. Mariusz Gulczyński

* * *

Wyrazy uznania to zbyt mało dla Muzeum, Twórców i Autorów "Zeszytów Bieżuńskich" oraz wszystkich światłych mieszkańców Bieżunia, którzy wiedzą, co znaczy mała i wielka Ojczyzna.

*Gratulacje, gratulacje
i dalszych sukcesów.*

prof. dr hab. Ryszard Juskiewicz

* * *

Serdeczne gratulacje wraz z życzeniami wszystkiego, co najlepsze – otoczenia samych przyjaznych osób dla Dyrekcji Muzeum składa

*Minister Ochrony Środowiska
Zasobów Naturalnych i Leśnych
St. Żelichowski*

1996.08.21

* * *

Muzeum w Bieżuniu to najpiękniejsza wizytówka miasta i dowód umiłowania "małej Ojczyzny"

dr Barbara Konarska-Pabiniak

* * *